

## R A P O R T .

Ze względu na likwidacyjny okres mojej roboty jako kmdta placu na Rosję Sowiecką i absolutne niepodobieństwo pozostawania dłużej w Moskwie / ostatnio byłem bardzo gorliwie poszukiwany przez Komisarjat Polski/, zmuszony byłem opuścić Moskwę, tym bardziej, że wszelki kontakt z Ukrainą był zupełnie przerwany. 30/X. wieczorem ruszyłem z eszelonem wygnańczym z Moskwy. W organizacji kolejowej, wojskowej i śledczej na węzle moskiewskim daje się odczuć brak przemyślanego planu, nieład, kwitnie łapownictwo i paskarstwo. Eszelon doszedł do Wiaźmy, gdzie stał dla niewiadomych powodów 5 dni. Wiaźma - miasto powiatowe na drodze Moskwa - Orsza nie daje do podkreślenia. Z Wiaźmy ruszyliśmy do Smoleńska, centrum Komitetu wykonawczego sowieców Zachodniego Okręgu / Zapadnoj Oblastji/. W Smoleńsku znać ład i porządek we wszystkich dziedzinach życia administracyjnego i społecznego. Przypisują to umiejętnemu kierownictwu prezesa Kom. Wyk. /żyda/. Wojsk zauważyłem niewiele, choć względnie karnych i dobrze uzbrojonych. Po jednodniowym pobycie w Smoleńsku przybyliśmy do Orszy, gdzie nas zawiadomiono o zamknięciu granicy, przerwaniu stosunków dyplomatycznych Niemiec z Rosją; spodziewano się lada dzień zajęcia przez Niemców Orszy. Orsza robi wrażenie miasta kontrabandzistów, do których można zaliczyć również i przedstawicieli władzy. Wojsk bardzo niewiele, składających się z drobnych oddziałów. Jak mnie informowano w Mohylowie /84 wiorsty na południe od Orszy/ stacjonują 2 pułki piechoty, 2-3 baterje /po 4 działa/ polowej artylerji i kilka samochodów opancerzonych. Należy przypuszczać, że część tych sił zajęła, Stary i Nowy Bychów i Złobin, po opuszczeniu tych punktów przez Niemców, co nastąpiło 17 - 19 listopada r.b. W Orszy na stacji jest dyslokowany pociąg opancerzony, składający się z opancerzonej

lokomotywy i 2 wagonów, w każdym po 2 trzycałowe armaty i 4 kulomioty. Pociąg nazywa się " Lenin " . Z Orszy 14.XI. z papierami instruktora C.U.R. udaliśmy się do Sławnoje /64 wiorsty od Orszy/ punktu pogranicznego kolejowego. Pracuje tam Nadzwyczajna Komisja Sledcza Pograniczna. Przeważa bardzo element żydowski, między nimi sporo żydów krakowskich. Zajmują się najwięcej propagandą rewolucyjną /agitacja, literatura/. Robi wrażenie, że działają w kontakcie z poszczególnymi jednostkami z oddziałów niemieckich, dyslokowanych na pograniczu. Ze Sławnego koźmi 15.XI udaliśmy się przez nielegalną - "zieloną" granicę do Krupek /28 wiorst do Sławnego/ miasteczka, znajdującego się w ręku niemieckim. Pomiedzy pasem granicznym niemieckim i rosyjskim leży linja demarkacyjna, o szerokości 5 - 8 wiorst. Granicy rosyjskiej pilnują łotysze, których wierność dla rządu sowieckiego należy już do przeszłości. Są łapownikami w najlepszym stylu. Granica obsadzona słabo, na traktach i drogach leśnych stoją patrole po 2 - 3 ludzi. Drutu kolczastego niema zupełnie. Przed miastem Krupkami ciągnie się granica niemiecka, otoczona niezerwalnie drutem kolczastym, w niektórych miejscach podwójnym. Po pertraktacjach, trwających 1 1/2 doby, i okupieniu się 100 rb., podaj na oczach kmdta niemieckiego, ruszyłem koźmi do Borysowa /48 od Krupek/, skąd 18.XI w nocy udałem się koleją do Mińska. Cały pas od Krupek do Mińska znajdował się w okresie przygotowawczym ewakuacyjnym. Obsadzony jest przez wojska landszturmu. Nastrój wśród żołnierzy w stosunku do rewolucji w Niemczech prawie, że obojętny. Jedyną myślą jest jak najprędsze wydostanie się do domu i obawa napadu ze strony ludności tubylczej. Soldatenrat, y mają władzy niewiele, czasami tylko figurantują: W Borysowie Soldatenrat uważany jest za bolszewicki i według pogłosek był w kontakcie z Joffem, który z całym poselstwem stał w pociągu na stacji. W Mińsku nastrój ludności trwożliwy. Kto może, ucieka do Wilna i dalej. Młodzież polska ciągnęła jednak ze wszystkich zakątków ziemi Białoruskiej do Mińska. Daje się odczuwać brak broni i amunicji i niechętny stosunek ~~do~~ ludności ~~do~~ białoruskiej i żydowskiej do polaków. Sztab niemiecki w M.

i nawet "Cajtung 10 arm." organ oficjalny rady żołnierskiej zajmują się prowokacją i szczuciem na polaków. Nastrój ludu białoruskiego bardzo zbliżony do bolszewizmu. W razie ewakuacji Białorusi przez Niemców nie wykluczonym ruch bolszewicki, nawet bez współudziału wojsk sowieckich ze Wschodu. Rada Białoruska i obecnie powstały Kom. Wyk. instytucji samorządnych miejskich i ziemskich, związków zawodowych i organizacji socjalistycznych wpływów i realnej siły nie posiadają i tylko drą się między sobą. 20.XI wieczorem wyjechałem z Mińska do Warszawy przez Mołodeczno, Wilno, Grodno, Białystok-Łapy: Między Białymstokiem i Łapami jechałem 23 wiorsty końmi. Od przypadkowo spotkanego por. Mackiewicza dowiedziałem się, że Niemcy rozrzucają między ludnością odezwy za podpisem Komendanta, nawołując do ruchu zbrojnego przeciwko armji niemieckiej. Na skutek tego zapewne jakiś oddziałik POW popsuł tor kolejowy i próbował wysadzić most na linii kolejowej między Baranowiczami i Brześciem. Ludność żydowska o nieudanej próbie zajęcia Białegostoku przez wojska polskie odzywa się dość przychylnie, choć ciągnie raczej ku Rosji.

W Warszawie stanęłem 22.XI. o godz. 7 wieczorem.

Dr. B. Nakoniecznikow m.p.

27 listopada 1918.

Warszawa.

Za zgodność odpisu:

*[Handwritten signature]*